

Kompromisowe porozumienie w sprawie Irlandii Północnej

Wojska brytyjskie mają czuwać nad bezpieczeństwem Ulsteru

W nocy z wtorku na środę premier Harold Wilson oświadczył, że odpowiedzialność za bezpieczeństwo Irlandii Północnej obecnie ma armia brytyjska. Nad całością sił policyjnych Ulsteru ma czuwać lokalny dowódca wojsk brytyjskich generał Freeland.

Kontyngenty specjalnej rezerwy policyjnej mają być stopniowo rozbrajane i wycofywane z miast, a na przyszłość mają nie brać udziału w tłumieniu rozruchów. Wojska brytyjskie — oświadczył premier Wilson — pozostaną w Irlandii Północnej dopóty, dopóki wymagać tego będzie sytuacja.

Wilson złożył to oświadczenie po przesłaniu 5-godzinnych rozmów z premierem północnoirlandzkim Chichester — Clarkiem.

Jak stwierdza londyński korespondent PAP, red. Z. Boniecki, porozumienie obu premierów nikogo — jak się zdaje — nie zadowala poza szefem rządu Irlandii Północnej. Nie-realnie wygląda oddzielenie władzy policyjnej, której kierownictwo sprawować będzie dowódca wojsk brytyjskich od władzy politycznej, która jest nadal utrzymana w ręku konserwatywnych protestantów. Jest to tylko kompromis, który pod przykrywką konieczności przywrócenia spokoju sprowa-

dza się w ostatecznej konsekwencji do militarnego poparcia przez Londyn dyskredytowanych rządów partii unionistycznej w Ulsterze.

W wywiadzie telewizyjnym Wilson przyznał, że porozumienie nie przewiduje rozszerzenia bazy rządu północnoirlandzkiego, chociaż panujące tam stosunki stanowią pogwałcenie większości artykułów Karty Praw Człowieka uchwalonej przez ONZ.

Porozumienie londyńskie przewiduje:

● Wystanie doradców premiera Wilsona i ministra spraw wewnętrznych Callaghana do Belfastu, gdzie zajmować się będą nie tylko sprawami bezpieczeństwa, lecz również reform społecznymi. Będzie to rodzaj specjalnych komisarzy Westminsteru w Irlandii Północnej, przybywających tam niezależnie od rzeczywistego dzierżyciela władzy zwierzchniej generała Freeland.

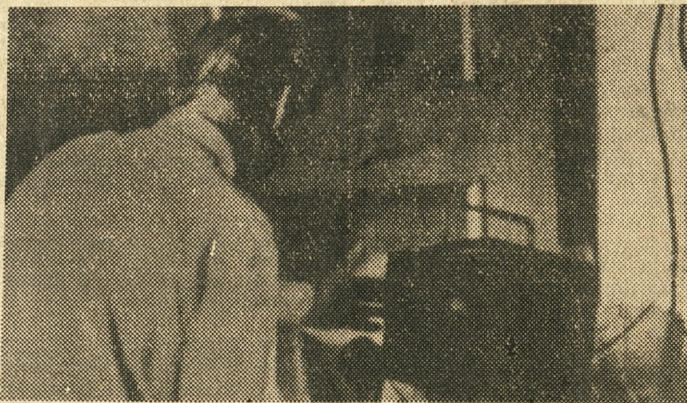
● Ogłoszenie amnestii w Ulsterze dla osób oddających broń. Dalsze rozmowy między obu rządami w sprawie przyszłej organizacji policji ulsterskiej, a zwłaszcza jej osławionej rezerwy specjalnej, złożonej wyłącznie z protestantów.

● Powołanie przez stornont (lokalny parlament) „objektywnych” komisji dla zbadania sytuacji. Budzi to niemało zastrzeżeń ze wzglę-

Dokończenie, na str. 2

Mimo spokoju w miastach Irlandii Północnej nadal utrzymuje się atmosfera napięcia. W Londonderry organizacja nosząca nazwę „Bojownicy o Wolność” uruchomiła przenośną radiostację, przez którą nadaje apele do ludności. Fotoreporterowi amerykańskiej agencji Associated Press udało się sfotografować jednego z członków organizacji w czasie nadawania audycji. Nie ujawniono oczywiście miejsca, w którym działa radiostacja.

CAF — AP — telefoto



Wietnam Południowy

Ataki sił wyzwoleniczych na amerykańskie obozy wojskowe

Jak donoszą agencje zachodnie, siły wyzwolenicze Wietnamu Południowego ostrzelały w nocy z wtorku na środę ogólnie artyleryjskim 12 obiektów wojskowych USA i wojsk reżimowych. 5 z tych ataków zostało określonych przez dowództwo USA w Sajgonie jako poważne. Walki toczą się w prowincjach centralnych obejmujących płaskowyż oraz Wybrzeże Środkowe.

Przez całą noc trwały walki w pobliżu obozu amerykańskiej piechoty morskiej na wzgórzach leżących na południe od bazy powietrzno-morskiej USA Da Nang. Ubiegłej doby zginęło tam 13 żołnierzy USA. Obiekt nieprzyjacielski utrzymywany jest pod ciągłym ogniem artylerii i broni maszynowej sił wyzwoleniczych.

Zaatakowany został również inny obóz amerykański w odległości 11 km na południowy zachód od Da Nang. Według komunikatu Agencji Reutersa 14 „marines” zostało rannych.

W odległości 51 km na północny zachód od Sajgonu, partyzanci zaatakowali amerykańską jednostkę pancerną. 5 żołnierzy USA zostało zabitych, a 3 rannych.

Ciężkie walki toczą się w pobliżu obozu sił amerykańskich w



Poważne straty Izraela w wyniku działań arabskich partyzantów

Dążenie do przekształcenia akcji bojowych w ludową wojnę wyzwoleniczą

W ostatnich tygodniach organizacje partyzantów palestyńskich znacznie wzmożyły działalność. Partyzanci arabscy dążą do przekształcenia dotychczasowych akcji bojowych w ludową wojnę wyzwoleniczą. Dotyczy to obecnie zwłaszcza okręgu Gazy.

Fedaini dokonują również udanych ataków na różne obiekty położone na terytorium rdzennego Izraela. Sąsiadujące z Izraelem państwa arabskie w większym stopniu niż dotychczas udzielają poparcia moralnego i finansowego organizacjom palestyńskim, wyraźnie na lepsze zmienia się sytuacja ekspozytur tych organizacji w Jordanii i Iraku.

We wtorek grupa partyzantów palestyńskich ostrzelała lotnisko El Arisz w strefie Gazy, niszcząc urządzenia lotniska oraz jeden z samolotów, który znajdował się na pasie startowym. Druga grupa komandosów ostrzelała z broni artyleryjskiej osiedle Nahal Synaj w pobliżu lotniska. Zabito lub ranniono dużą liczbę żołnierzy nieprzyjacielskich oraz spowodowano znaczne zniszczenia.

Wydany we wtorek komunikat wojskowy arabskiej synajskiej organizacji komandosów omawia operacje wojskowe prowadzone przez partyzantów w ciągu ostatnich kilku dni przeciwko pozycjom nieprzyjaciela na okupowanym przez Izrael Półwyspie Synajskim. Komunikat stwierdza, że zniszczone wie-

le izraelskich samochodów wojskowych, zabito lub ranniono wielu żołnierzy nieprzyjacielskich oraz wysadzono w powietrze wodociąg łączący Ismailie i El-Firdan.

Wszyscy partyzanci po wykonaniu zadań, bezpiecznie powrócili do swoich baz.

W ciągu ostatnich dni partyzanci wysadzili również w powietrze 4 izraelskie samochody wojskowe, zabijając lub raniąc wszystkich znajdujących się w nich żołnierzy.

Ogłoszony we wtorek komunikat dowództwa palestyńskiej walki zbrojnej stwierdza, że partyzanci specjalnej jednostki „Al-Assifa” spowodowali w poniedziałek wieczorem poważne zniszczenia w rezydencji izraelskiego gubernatora wojskowego w Betlejem. Inni członkowie narodowego frontu wyzwolenia Palestyny zaatakowali w poniedziałek wieczorem patrol izraelskie, zniszczyli szereg nieprzyjacielskich samochodów wojskowych oraz zabili lub raniili wielu żołnierzy nieprzyjacielskich.

W komunikatach palestyńskich organizacji wyzwoleniczych ogłoszonych w różnych stolicach państw arabskich podano informację o kilku śmiałych akcjach Fedainów na terytorium Izraela. Ich dziełem był zamach bombowy w centrum Tel Awiwu oraz wysadzenie w powietrze odcinka rurociągu naftowego w Hajfie. Był to drugi tego rodzaju atak na obiekty przemysłu naftowego w pobliżu Hajfy w ciągu ostatnich kilku tygodni.

Agencje prasowe zwracają uwagę na wyraźne polepszenie się klimatu w stosunkach między partyzantami a władzami Jordanii i Iraku. Jak wiadomo w Jordanii swego czasu dochodziło do incydentów. Sytuacja znacznie zmieniła się na lepsze po reorganizacji rządu jordańskiego. Król Jordanii Husajn

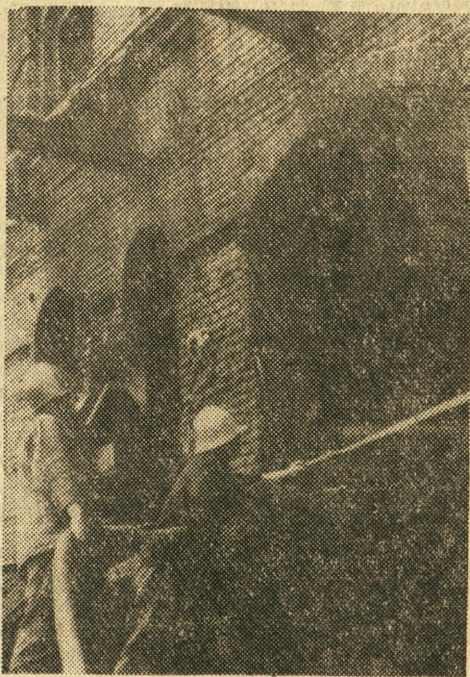
Włoska wizyta W. Brandta

W środę w Rzymie podano oficjalnie, że 31 bm. przybędzie z wizytą oficjalną do stolicy Włoch na zaproszenie ministra spraw zagranicznych tego kraju Aldo Moro, zachodniemiecki minister spraw zagranicznych, Willy Brandt. (PAP)

Pożar magazynów w Świeciu

W nocy 18 bm. wybuchł wielki pożar, który zniszczył część wypełnionych tego-rocznym zbożem magazynów w Świeciu nad Wisłą, powodując według wstępnych szacunków straty sięgające sumy 10 mln. zł. Strażakom udało się uratować młyn zbożowy. Na zdjęciu: straż pożarna w akcji.

CAF—Gill—telefoto



Na Węgrzech

Uroczyste obchody Dnia Konstytucji

20 sierpnia — dzień uchwalenia w roku 1949 konstytucji WRL jest na Węgrzech świętem państwowym. Tegoroczne obchody „Dnia Konstytucji” mają z racji dwudziestej rocznicy tego pamiętnego wydarzenia — specjalnie uroczysty charakter.

W przeddzień święta, w radio i telewizji węgierskiej około licznościowe przemówienie wygłosił przewodniczący Rady Przewodzącej WRL — Pal Losonczy. Przemówienie to było transmitowane z miejscowości Magyaroar, gdzie we wtorek odbyła się inauguracja „Święta Konstytucji”.

Budapeszt przybrał odświętną szatę. Zgodnie z tradycją w godzinach porannych pobił kanców stolicy Węgier, którzy tego dnia ogładali m. in. parady wojskowe i popisy floty na Dunaju. Odbyła się też uroczysta promocja oficerów przed gmachem parlamentu. Na budapeszteńskich scenach i estradach, na otwartym powietrzu wystąpiło ponad 150 zespołów artystycznych. „Święto Konstytucji” na prowincji połączone było z obchodami dożynkowymi. Odbywały się spotkania robotników i chłopów, uroczystości w spółdzielniach produkcyjnych itp. (PAP)

Punkty skupu codziennie odbierają 100000 ton zboża

Mimo ogromnego spiętrzenia prac w rolnictwie — do punktów skupu gminnych spółdzielni i placówek PZZ coraz szerszą strugą płyni zboże z tegorocznych zbiorów. Równocześnie bowiem z podorywkami, siewem poplonów oraz przygotowaniami do siewów jesiennych — rolnicy i załogi PGR prowadzą intensywne omloty zboż. Prace omlotowe ułatwia w znacznym stopniu to, że zboże jest w tym roku wyjątkowo suche.

Obecnie codzienne dostawy zboża sięgają blisko 100 tys. ton, zarówno z gospodarstw państwowych jak i indywidualnych. Tempo dostaw, zwłaszcza w woj. bydgoskim, łódzkim, opolskim, poznańskim i wrocławskim jest nawet nieco wyższe, niż o tej porze ub. roku. Łączny skup ziarna, mimo późniejszego rozpoczęcia żniw, osiągnął już poziom zeszłoroczny.

Na podkreślenie zasługuje również ofiarna praca magazynierów i pracowników ponad 3.300 punktów skupu GS-ów, które zostały w znacznym stopniu zmechanizowane i wyposażone w niezbędną aparaturę do oznaczania stopnia wilgotności ziarna. Pracownicy GS-ów dokładają starań, aby nie dopuścić do tworzenia się kolejek w punktach skupu, co zaostrza dla rolników cennego czasu w tak gorącym dla nich okresie. Nie notuje się też prawie żadnych skarg na złe prace punktów skupu, a sygnalizowane przez producentów wiejskich niedociągnięcia i braki — są natychmiast usuwane.

Poważne udogodnienie dla wielu rolników stanowi to, że duże partie zboża są odbierane przez niektóre GS-y bezpośrednio z gospodarstw. Jednakże na przeszkodzie w dalszym rozwijaniu tej formy skupu zboża stoi brak dostatecznej ilości środków transportowych, którymi dysponują obecnie GS-y. (PAP)

Venkata Giri prezydentem Indii

Prezydentem Indii został niezależny kandydat, popiera ny przez premiera, panią Indirę Gandhi dotychczasowy wiceprezydent Varahagiri Venkata Giri. Wynik wyborów prezydenckich ogłoszono dopiero po powtórnym obliczeniu głosów. Pokonał on kandydata Indyjskiego Kongresu Narodowego S. Reddy.

Międzynarodowy rajd na Lubelszczyźnie

W środę — w trzecim dniu pobytu na ziemiach polskich — uczestnicy Międzynarodowego Rajdu Młodzieży „Sztandar Zwycięstwa”, którego trasą biegnie z Moskwy do Sofii, przebywali na Lubelszczyźnie. W imprezie bierze udział jak już informowaliśmy młodzież z Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i Związku Radzieckiego.

W Kazimierzu nad Wisłą uczestnicy rajdu złożyli wieńce i kwiaty na cmentarzu żołnierzy radzieckich, którzy zginęli w walkach o przyczółek na Wiśle.

Po południu kolumna rajdowa przybyła do Lublina. Tegoroczny w Lubelskim miasteczku uniwersyteckim odbyło się spotkanie z młodzieżą akademicką.

Fiasko rozmów w sprawie wód terytorialnych Ameryki

We wtorek fiaskiem zakończyły się 19-dniowe rozmowy w Meksyku między przedstawicielami Stanów Zjednoczonych, Peru, Chile i Ekwadoru w sprawie ustalenia granicy wód terytorialnych wzdłuż zachodnich wybrzeży Ameryki Południowej. Stany Zjednoczone odrzuciły propozycję państw Ameryki Południowej w sprawie ustalenia 320 kilometrowego pasa wód terytorialnych.

Na zakończenie rozmów nie ogłoszono żadnego komunikatu, przewiduje się jedynie, że rokowania zostaną wznowione w październiku lub listopadzie br. (PAP)

Delegacja SPD udała się do Moskwy

W środę przed południem z wizytą do Moskwy udała się delegacja zachodniemieckiej partii socjaldemokratycznej (SPD). W skład delegacji wchodzi przewodniczący frakcji parlamentarnej SPD Helmut Schmidt oraz jego dwóch zastępców, Alex Moeller i Egon Franke. Jak podaje agencja DPA, członkowie delegacji SPD spotkać się mają z stolicą radziecką z pierwszym wicepremierem rządu ZSRR Połanskim, z ministrem spraw zagranicznych Gromykim i z przewodniczącym Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR Spiridonowem. (PAP)

Oświadczenie szefa rządu nigeryjskiego

Przebywający z wizytą w Liberii szef rządu federalnego Nigerii gen. Jakubu Gowon oświadczył w czasie przyjęcia wydanego na jego cześć przez prezydenta Liberii. Willama Tubmana, że secesja Biafry stwarza poważne niebezpieczeństwo dla wszystkich narodów afrykańskich i tylko OJA (Organizacja Jedności Afrykańskiej) może rozwiązać kryzys nigeryjski. Dodał on również, że rząd nigeryjski czyni wszystko co w jego mocy, ażeby przeszkodzić dostawom broni do Biafry.

Straszliwe skutki huraganu „Camille”

Na wybrzeżu stanu Missisipi toczy się dramatyczna walka ze skutkami potężnego huraganu „Camille” jaki nawiedził tę strefę kontynentu amerykańskiego w nocy z niedzieli na poniedziałek. Ekipy ratunkowe wydobyły ubiegłej nocy spod gruzów zawałonych budynków dalsze ofiary śmiertelne. Ubiegłej nocy liczba zabitych wyniosła 170 osób. Spustoszony żywiołem teren utrudnia prace ratownicze. Władze stanu skierowały w rejon dotknięty kataklizmem dalsze 2 tysiące żołnierzy Gwardii Narodowej. Taka sama ilość przebywa tam już od niedzieli. Prezydent Nixon wydzielił z budżetu federalnego milion dolarów na pomoc dla ofiar huraganu.

Ponieważ wszystkie lądowe połączenia komunikacyjne oraz mosty zostały zniszczone w rejon klęski żywiołowej skierowano samoloty z żywnością. Straty materialne w dalszym ciągu rosną, ponieważ huragan po przejściu wzdłuż wybrzeży Missisipi i Luizjany ogarnął również stan Alabama. (PAP)

POGODA

Na ogół słonecznie i ciepło. Jedynie w części północno-zachodniej możliwe przelotne opady lub burze. Temperatura maksymalna do 25 st.

We Włoszech kontynuacja śledztwa w sprawie Defreggera

Sądowe władze włoskie zdecydowały się kontynuować nadal śledztwo w sprawie biskupa sufragana Monachium, M. Defreggera b. dowódcy oddziału hitlerowskiego Wehrmachtu, odpowiedzialnego za egzekucję 17 cywilnych mieszkańców włoskiej Filletto, nawet w wypadku gdyby prokurator we Frankfurcie postanowił nie rozpocząć dochodzenia w sprawie monachijskiego biskupa — oświadczył Armando Troise, prokurator w Aquila. Dodał on również, że władze włoskie nie będą liczyły się z decyzją sądu zachodniemieckiego.

Jeśli chodzi o porucznika Ehlersa, który otrzymał bezpośrednio od Defreggera rozkaz wykonania egzekucji, A. Troise nie wykluczył możliwości wezwania tego b. oficera Wehrmachtu do stawienia się przed sądem włoskim.

PAP

GUS o warunkach mieszkaniowych

Najwięcej wspólnych mieszkań w Poznaniu

Główny Urząd Statystyczny opublikował pierwsze wyniki przeprowadzonych w 1967 r. ankiety o warunkach bytu ludności. Objęto nimi około 106 tys. gospodarstw domowych pracowników zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej (poza rolnictwem i leśnictwem).

Było to drugie badanie tego typu w Polsce i chodzilo w nim m. in. o zebranie informacji o dochodach rodzin uczestniczących w tym przedsięwzięciu, o warunkach mieszkaniowych i o wyposażeniu gospodarstw domowych w nie które przedmioty trwałego użytku. Liczna reprezentacja, jaka przyjęto w tych badaniach, pozwala przypuszczać, że wyniki dotyczą ogółu ludności zatrudnionej w gospodarce uspołecznionej i ich rodzin.

O czym mówią pierwsze wyniki tych badań? Jak oczekiwano, potwierdziły one, pokażaną w innych opracowaniach, poprawę warunków mieszkaniowych ludności. Przede wszystkim zmniejszyły

się do 14 proc. odsetek mieszkań zamieszkiwanych niesamodzielnie. W 10-lecie 1950—1960 odsetek mieszkań wspólne zamieszkiwanych zmniejszył się w miastach i osiedlach z 22,6 do 17 proc. W układzie wojewódzkim najwyższy odsetek gospodarstw domowych wspólnie zamieszkałych występuje w Poznaniu (23 proc.) i w Krakowie (16,4 proc.) oraz w woj. olsztyńskim (27 proc.) i koszalińskim (20 proc.), a najniższy — we Wrocławiu (12,5 proc.) oraz w Warszawie i woj. katowickim (12,9 proc.).

Jednym z podstawowych kryteriów oceny warunków mieszkaniowych ludności jest załudnienie mieszkań, wyrażone w liczbie osób przypadających na jedną izbę. Z badań GUS wynika, że od 1960 roku nastąpiła znaczna poprawa warunków mieszkaniowych. Mówi o niej zmniejszenie przeciętnej liczby osób na jedną izbę z 1,61 do 1,51 przy równoczesnym zwiększeniu przeciętnej liczby izb przypadających na jedno gospodarstwo domowe — z 2,1 do 2,35. Najwyższą poprawę warunków mieszkaniowych nastąpiła w Łodzi i w Warszawie oraz w woj. białostockim, łódzkim i katowickim.

Publikacja wydana przez GUS, prezentująca te badania, przypomina przy okazji o przedwojennych warunkach mieszkaniowych klasy robotniczej. Według stanu na koniec 1931 r. w miastach liczących co najmniej 20 tys. mieszkańców 82 proc. ogółu ludności robotniczej zamieszkiwało mieszkania jedno i dwuizbowe (w tym w 1 izbie — 47 proc.). W mieszkaniach skrajnie przełudnionych — powyżej 4 osób na 1 izbę — żyło 28 proc. ogółu ludności robotniczej.

Wyniki badania GUS wskazują, że najniższe zagęszczenie mieszkań występuje obecnie w miastach liczących ponad 100 tys. mieszkańców, a najwyższe — na wsi.

Ważnym miernikiem oceny warunków mieszkaniowych jest również wyposażenie w instalacje. Prawie połowa mieszkań należy do najwyższych klas wyposażenia: posiada co najmniej sieć wodociągowa, a ponadto kanalizację, gaz lub łazienkę. Ponad 21 proc. mieszkań posiada wszystkie niezbędne instalacje. Najwyższy poziom wyposażenia wykazują mieszkania spółdzielcze. Co ciekawe: mieszkania typu lokatorskiego są lepiej wyposażone niż w spółdzielniach własnościowych. Najwyższy standard wyposażenia technicznego występuje w miastach wyłączonych z województw oraz w woj. szczecińskim, gdańskim i katowickim.

Od roku 1960 poziom wyposażenia mieszkań znacznie się poprawił. Dwukrotnie wzrosła np. w miastach liczba mieszkań wyposażonych w centralne ogrzewanie, a o połowę —

w gaz, łazienkę, w.c. i wodociąg. GUS zamierza wkrótce opublikować wyniki pozostałych badań dotyczących warunków bytu ludności. (PAP)

Lotniskowce zamiast baz?

Jak donosi AP, trzej członowie strategii marynarki wojennej USA wyrażili pogląd, że należy zwiększyć z 15 do 24 liczbę „ofensywnych lotniskowców”, którymi dysponują Stany Zjednoczone. Przeglądając bowiem, że Stany Zjednoczone mogą stracić swoje lądowe bazy lotnicze na Okinawie i na Filipinach, a wątpliwe jest, czy zdołają je utrzymać w Syjamie po wojnie wietnamskiej. Już zresztą obecnie Stany Zjednoczone nie posiadają własnych baz lotniczych w Europie południowej. Jeden z admirałów wyraził się w ten sposób: „polityczna wrażliwość” baz morskich jest bardzo poważna, i że lepiej będzie ograniczyć się, w miarę możliwości, do lotniskowców. (PAP)

W końcu lata...



Dzisiaj inauguracja IX MFP w Sopocie

21 bm. — specjalny sygnał połączonych orkiestr Polskiego Radia i Telewizji rozpocznie w Operze Leśnej w Sopocie IX Międzynarodowy Festiwal Piosenki.

Z wyjątkiem piosenkarzy z NRD i Rumunii do Sopotu przybyli już wszyscy uczestnicy konkursu festiwalowego. Organizatorzy festiwalu otrzymali depesze od reprezentantki NRD — Vicky, która miała wypadek samochodowy i nie będzie mogła wziąć udziału w imprezie. Z powodu choroby nie wystąpi również znana piosenkarka francuska Nicolette.

Czas wolny od prób piosenkarzy i goście festiwalowi spędzą na sopockiej plaży. Po goda dopisuje.

Dla uczestników festiwalu, gości i dziennikarzy przewidziano zwiedzanie Trójmiasta. W programie jest także rejs jachtem „Zawisza Czarny” po Zatoce Gdańskiej. Uczestnicy festiwalu złożą też wieniec na Westerplatte. W czwartek w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni Urszula Sipińska będzie matką chrzestną statku „Zakarpacie”.

Niejako generalną próbą IX Międzynarodowego Festiwalu Piosenki w Sopocie było nagrywanie przez „Polskie Nagrania” specjalnej festiwalowej płyty.

Taśmy z piosenkami zostały w śróde przewidziane samolotem do Warszawy. W piątek na koncercie powinny ukazać się w sprzedaży festiwalowe „longplaye”.

Wielkość piosenkarzy, którzy wystąpią w konkursie, odbyło już próby z orkiestrą w Operze Leśnej. Spodziewany jest też przyjazd honorowego gościa festiwalu, radzieckiego aktora filmowego i piosenkarza Leonida Utiosowa. Na piątek zapowiedzieli także swój przyjazd gościnnie występujący na IX MFP John Rowles, Lon Satton i Norrie Paramor.

W Grand Hotelu odbyła się pierwsza konferencja prasowa, w której uczestniczyli piosenkarze: Gloria Simonetti z Chile, Muslim Magomajew z ZSRR, Joe Harris z Belgii, Henri Seroka z Luksemburga oraz kilku jurorów. Wyrażali się oni z dużym uznaniem o organizacji IX MFP oraz wysokim poziomie orkiestr kierowanych przez Henryka Debacha i Ireneusza Wikarka.

Pogoda w Sopocie nadal dopisuje. (PAP)

36 procent osób odbywających kary skorzystało z amnestii

Uchwalona przez Sejm 21 lipca ustawa amnestyjna przewidywała okres miesięczny dla zwolnienia z zakładów karnych osób korzystających z amnestii. Przypomnijmy, że ten akt łaski objął szereg czynów karalnych popełnionych przed 15 lipca br. i stworzył dla osób zwolnionych realną szansę powrotu do normalnego życia. Jak wiadomo — z amnestii nie skorzystali przestępcy groźni dla społeczeństwa — bandyci, chuligani, recydywiści itp. Realizacja amnestii przebiegała sprawnie i prawidłowo.

Jak dowiaduje się PAP w Ministerstwie Sprawiedliwości — organa przeprowadzające amnestię dolażyły szczególnych starań, aby zapewnić zwolnionym niezbędną pomoc w pierwszym okresie i ułatwić ich readaptację społeczną. Jednocześnie podjęto szereg środków, by nie dopuścić do ich powrotu na drogę przestępstwa.

We wszystkich województwach będzie się kontrolować czy amnestionowani podjęli pracę. Osoby zwolnione z zakładów karnych nie są bowiem pozostawione samym sobie. Trzeba podkreślić wielki wysiłek kuratorów sądowych — zawodowych i społecznych

— którzy pomagają amnestionowanym w rozwiązywaniu ich spraw życiowych, problemów zakwaterowania i innych, które powstały wskutek ich pobytu w zakładach karnych. Nad realizacją zatrudnienia amnestionowanych czuwa niustannie zespoły, powołane przy prezydium rad narodowych. Stworzeniem właściwego klimatu adaptacji społecznej żywo interesują się — obok terenowych organów władzy — również organizacje społeczne, partyjne związki.

Jak podkreślono w Ministerstwie Sprawiedliwości — amnestia nie pociągnęła praktycznie ujemnych skutków w zakresie porządku publicznego i stanu bezpieczeństwa. Podjęte środki zapobiegawcze przyniosły rezultaty. W ciągu miesiąca, tylko 90 osób amnestionowanych zostało aresztowanych na terenie całego kraju za nowe naruszenia prawa, po pełnione najczęściej pod wpływem alkoholu. Jest to wielokrotnie mniej niż w pierwszych dniach amnestii z 1964 r. Jest to zarazem tylko nieznaczny ułamek procentu liczby osób, które zostały zwolnione.

Dodajmy, że z amnestii skorzystało ok. 36 proc. osób odbywających kary; część z nich opuściło więzienia, część — kary złączyło. Warto jednak zwrócić uwagę na to, że spośród 90 powtórnie za trzymano — 33 to młodociani.

O pozytywnych rezultatach amnestii świadczy również to, że już wiele osób zgłosiło się do organów ścigania ujawniając fakty przestępstw. Jak wiadomo — jeden z artykułów ustawy o amnestii przewidywał jej zastosowanie wobec tych, którzy do końca br. ujawnią nieznaną dotychczas fakty przestępstw. Artykuł ten stwarza szansę ludziom uwikłanym w przestępstwa działalność, niekiedy w szczególnych okolicznościach i pod wpływem przypadku.

W ciągu miesiąca, jaki upłynął od uchwalenia amnestii trwały również intensywne prace w sądach prokuraturach, kolegiach karno-administracyjnych i innych organach. Dotyczyły one zastosowania amnestii wobec tych sprawców przestępstw i wykroczeń, którzy nie byli pozbawieni wolności. W sądach dokonano selekcji spraw, z których część umorzono, a w części — darowano karę. Pozostałe będą skierowane na posiedzenie sądu, celem rozpoznania sprawy. Sądy podejmowały również decyzje w sprawach skierowanych z prokuratury z wnioskiem o zastosowanie amnestii. (PAP)

Po 14 dniach przerwy

Meldunki z Księżyca dotarły na Ziemię

W czasie trwającej przez dwa tygodnie nocy księżycowej łączność między zainstalowaną na powierzchni Srebrnego Globu przez Aldrina i Armstronga aparaturą naukową ośrodka kosmicznego w Houston została przerwana. Później została ona nawiązana w nocy z wtorku na środek, kiedy na powierzchnię z zainstalowaną aparaturą naukową znów padły promienie słoneczne.

Mimo tej długiej przerwy, wszystkie dane zebrane przez przyrządy w ciągu tego okresu, zostały przekazane na Ziemię, dzięki zarejestrowaniu ich na taśmie magnetofonowej. Aparatura nie zarejestrowała w tym czasie żadnych drgań skorupy księżycowej, ani też upadków meteorytów.

Przerwa w działalności nadsłuchiwaną nastąpiła 3 sierpnia, kiedy temperatura na powierzchni Srebrnego Globu osiągnęła minus 300 st. w skali Fahrenheita. Małe radioaktywne izotopy, które miały podgrzewać aparaturę okazały się zbyt małym źródłem ciepła. (PAP)

Brytyjski dziennik „Sun”:

„Nowi hitlerowcy w Niemczech gotowi do sięgnięcia po władzę”

Brytyjski dziennik „Sun” zamieścił we wtorek korespondencję swego wysłannika w Bonn, Dennisa Newsona, pt. „Nowi hitlerowcy w Niemczech gotowi do sięgnięcia po władzę”.

Autor przytacza w niej wypowiedzi trzech kandydatów na posłów do Bundestagu z ramienia neohitlerowskiej partii NPD, którzy — jego zdaniem — mają ponad 50 procent szans na wybór.

Kandydatem NPD nr 1 w Dolnej Saksonii jest 68-letni profesor teologii, pastor Werner Petersmann, który w roku 1938 napisał, iż Niemcy osiągną wielkość pod przewodem Hitlera. Przed przejściem na emeryturę w marcu br. poruszał on często w swych kazaniach sprawę „utrąty” ziem niemieckich na Wschodzie, stwierdzając m.in. iż „nawet kamienie przemawiają tam po niemiecku. Jesteśmy wciąż na rodem bez przestrzeni. Potrzebujemy tej przestrzeni na Wschodzie”.

Drugi kandydat wychowany w południowej Afryce, 49-letni fizyk atomowy, dr Walter Helm przekonywał, iż istnieje biologiczne uzasadnienie dla polityki apartheidu. Wypracował on ponadto swoją matematyczną teorię na temat potrzeby odzyskania od Polski byłych terytoriów niemieckich. „W Niemczech zachodnich gęstość załudnienia wynosi jedna osoba na 80 metrów kwadratowych. W Polsce na 1 osobę przypada 300 metrów kwadratowych. Nie musimy byśmy ich wysiedlać — stwierdza wielokrotnie Helm — moglibyśmy wszyscy żyć razem”.

Trzeci kandydat NPD to były lotnik hitlerowski marynarki, 55-letni kapitan Ernst Thomsen. Był on członkiem oświatowego „Legionu Kondora” w okresie wojny domowej w Hiszpanii. Jest on zdania, iż „posiadając odpowiedniego przywódcę, my, Niemcy, moglibyśmy któregoś dnia przekroczyć barierę, która nas dzieli — i kto mógłby nas powstrzymać?”.

Pierwszą barierą do pokonania są zbliżające się wybory w NRD. Jeśli ludzie o takich poglądach zostaną wybrani — pisze korespondent „Sun” — to oczywiście nie wiadomo na czym to się może skończyć. Prasa brytyjska wykazuje obecnie zwiększone zainteresowanie sprawami niemieckimi i artykuł Newsona nie jest bynajmniej wyjątkiem. W tym celu, jak informuje zarząd tego ugrupowania — zebrano dla upamiętnienia ogłoszeń list w komisji wyborczej ponad 100 tysięcy podpisów obywateli Niemiec zachodnich. Ogółem lewica zachodniemiecka reprezentowana będzie przez 49 kandydatów na posłów. Wśród nich 210 osób to robotnicy i działacze ruchu robotniczego w zakładach przemysłowych. Dalszych 91 kandydatów to przedstawiciele inteligencji, a wśród nich profesorowie wyższych uczelni, nauczyciele, lekarze, adwokaci i studenci. (PAP)

Kiesinger znów odrzuca możliwość uznania NRD

W ramach rozpoczynającej się w NRD kampanii wyborczej, kanclerz zachodniemiecki Kiesinger wygłosił we wtorek wieczór w miejscowości Straubing przemówienie, w którym ostry zaatakował Niemiec Republikę Demokratyczną. Odrzucił on ponownie możliwość uznania NRD i w kontekście przynależności NRD do obozu socjalistycznego oświadczył:

„Z tym się nigdy nie zgodziły. Pragniemy ustanowienia lepszych stosunków ze Wschodem i nie postawimy, by ktokolwiek nam w tym przeszkadzał”.

Kiesinger wystąpił na rzecz rozszerzenia polityki zbrojeń pod pretekstem „komunistycznego zagrożenia” oświadcza: „W żadnym wypadku nie wolno nam Jopuścić do tego, by komunistyczny Wschód stał się silniejszym”.

PAP

Drżliście serwisy informacyjne opracował Michał Łuczak.

2 GŁOS WIELKOPOLSKI 48
21 VIII 1969 Nr 198 (7933)

Słowackie Powstanie Narodowe a Komunistyczna Partia Słowacji

Dr Gustaw Husak

I sekretarz KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji

W związku ze Słowackim Powstaniem Narodowym napisane zostanie jeszcze wiele prac. Analizowane będą różniczące elementy przygotowań do powstania, kierowania nim. Dlatego też niezbędne jest omówienie jednego z najważniejszych czynników powstania — Komunistycznej Partii Słowacji. W ciągu całego okresu tatarsko-tatarskiego, a jednak działalność partii nie tylko nie słabła, ale — odwrotnie — nieustannie rosła. W ten sposób doszło do tego, że wokół Komunistycznej Partii Słowacji powstała rzeczywistość jedna z wszystkich sił demokratycznych. Wokół partii i z jej pomocą powstały pierwsze grupy partyzanckie, w nasze szeregi wstępowały zbuntowani żołnierze i niżsi oficerowie.

Pierwszym krokiem w kierunku stworzenia jednolitego podziemnego kierownictwa politycznego była najściślej z współpracą komunistów z socjaldemokratami. W podziemiu zeszły ówczesne siły socjalistyczne, które następnie we wrześniu i na jeździe wystąpiły w tak demonstracyjny sposób i doprowadziły do powstania wspólnej partii politycznej. Następnym krokiem było nawiązanie współpracy z demokratycznymi grupami obywateli, które stały się fundamentem Słowackiej Rady Narodowej. Odtąd prowadzono już centralnie przygotowania do powstania.

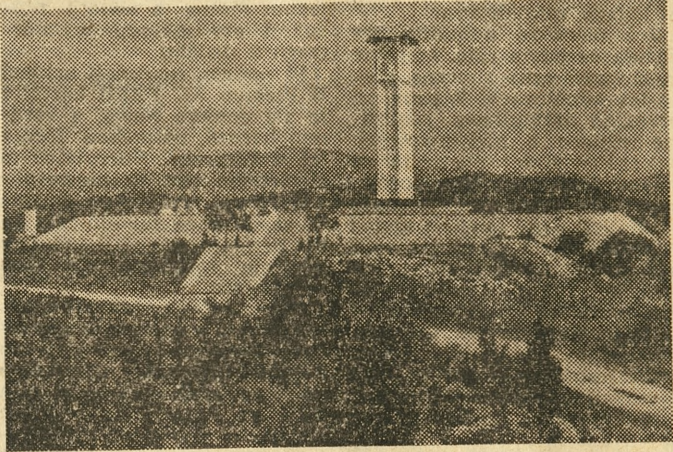
Na czym Słowacka Rada Narodowa mogła się oprzeć przy organizacji tych przygotowań? Przede wszystkim, a początkowo wyłącznie, na podziemnych organizacjach Komunistycznej Partii Słowacji. Sieć organizacyjna KPS rozprzestrzeniła się na terenie całego kraju.

Miało to wartość nie tylko dla informacji i pracy partii, lecz w całej Słowacji swardało pod stawę, wokół której, w odpowiednim momencie, mogły skupić się szerokie warstwy społeczeństwa. Pierwsze podziemne komitety narodowe powstały z naszych organizacji i wokół nich. W naszych organizacjach znajdowali się towarysi posiadający wielkie doświadczenie w pracy podziemnej, często mający za sobą więzienie, przywykli do konspiracji, do ofiarności, ryzyka i trudnej pracy podziemnej.

Komunistyczna Partia Słowacji, która posiadała w podziemiu ściśle kierownictwo oraz zdyscyplinowane organi-

zacji rejonowych organizacji, w Słowackiej Radzie Narodowej i w ogóle wszędzie, działała członkowie KPS, którzy uczestniczyli w walkach w szeregach armii, lub w oddziałach partyzanckich. Przeważającą większość partyzanckich dowódców była członkami KPS.

Tak więc zarówno w całym społeczeństwie, jak i w armii i partyzancie Komunistyczna Partia Słowacji odgrywała równocześnie rolę przy organizacji Słowackiego Powstania Narodowego. Kiedy bliskie już były historyczne dni powstania, kiedy nasi łącznicy wędrowali po całej Słowacji i dni naderżane były elektrycznością



Pomnik ku czci ofiar Narodowego Powstania Słowackiego na górze Jankov w gminie Uhrovec.

zacji i członków kierujących się tą samą ideą, była jedyną siłą w społeczeństwie, mogącą przygotować taką akcję. Nie ulega wątpliwości, że w Słowacji istniały obiektywne przesłanki dla powstania, takie jak antyfaszystowskie nastroje, możliwość uzbrojenia się. Nie wolno jednak zapominać, że wcześniej przygotowywane powstanie wymaga przede wszystkim silnej, zdyscyplinowanej i dostatecznie dużej organizacji, która na rozkaz lub sygnał będzie jednomyślnie realizowała jeden cel. Z pełną odpowiedzialnością można stwierdzić, że oprócz Komunistycznej Partii Słowacji nie istniała inna, ogólnokrajowa, szeroka organizacja podziemna.

Zupełnie oczywista jest rola KPS, jeśli chodzi o oddziały partyzanckie. Komunistyczna Partia Słowacji zwracała wyjątkową uwagę na tworzenie jednostek partyzanckich, ich skompletowanie, zaopatrzenie i ochronę. Fakt, że z szeregów KPS wywodziły się najlepsze polityczne działacze podziemni, był przyczyną, że szczególnie w 1944 r. zmieniali się oni w bojowników partyzanckich. Obecnie w kierownictwie na-

czekiwania, wszystkie nasze organizacje zdawały sobie sprawę, na czym polega ich zadanie, gdzie zacząć i dokąd się kierować, a kierownictwo partii wiedziało na kim może się oprzeć w Martinie. Przecież, Trenčynie, w Zwoleńcu, Podbrezowej lub jakimkolwiek innym mieście Słowacji. Utrzymywano łączność nie tylko z organizacjami partyzanckimi, ale i z grupami obywateli, z oddziałami partyzanckimi i garnizonami. Nie twierdzę, że był to szczyt doskonałości. Były luki i niedostatk. Takie, jak jednak stopnia zorganizowania, świadomego dążenia do celu, entuzjazmu i męstwa, jak w naszych szeregach, nie było nigdzie. Tysiące zorganizowanych członków partii, dziesiątki tysięcy osób cywilnych, to byli ludzie, którzy przygotowali Słowackie Powstanie Narodowe, urzeczywistnili je i kierowali nim. Jeżeli by Komunistyczna Partia Słowacji nie prowadziła tej pracy, mogłyby mieć miejsce partyzanckie akcje czy lokalny bunt oficerów, jednakże nigdy nie doszłyby do takiego masowego powstania całego społeczeństwa i jego sił zbrojnych.

Rok kulturalny rozpocznie się w Wielkopolsce 16 września i potrwa do 15 września 1970 r. We wszystkich placówkach kulturalnych trwa przygotowania. Dokonuje się oceny pracy w minionym roku kulturalnym, wyciąga z tego wnioski, nawiązuje współpracę z komisjami nowo wybranych rad narodowych, czyni starania o właściwe organizacyjno-materiałne przygotowania wszystkich placówek przed otwarciem sezonu.

Jak przewiduje plan, przygotowany przez Wydział Kultury Prezydium WRN, w nadchodzącym roku kulturalnym odbędzie się szereg imprez ogólnokrajowych.

Pod hasłem „Turkus”, czyli Turystyka — Kultura — Sport, kryje się impreza łącząca elementy krajoznawstwa masowego, sportu oraz festynu, widowiska artystyczne itp. Festiwal poetycki połączonej imprezy XVI Konkursu Recytatorskiego z Konkursiem Teatrów Poezji. Dni Oświaty, Książki i Prasy, konkursy: „Złoty kłosa” i „Blisko książki współczesnej”, „Wieża bliżej teatru” będą kontynuacją podobnych imprez z lat poprzednich. Podobnie i Kaliskie Spotkania Teatralne oraz Poznańska Wiosna Muzyczna. Zwrócić uwagę jeszcze na Ogólnopolski Przegląd Obrazów i Fagocistów we Włoszakowicach, na współzawodnictwo placówek pod hasłem „Każdego dnia służymy ojczyźnie socjalistycznej”, na IV Festiwal Folklorystyczny w Płocku i na Festiwal Filmów Amatorskich o ziemiach zachodnich i północnych.

Tyle o najważniejszych imprezach roku. Jeśli idzie o treści pracy kulturalno-oświatowej w tym roku to wiążą się one ściśle z realizacją postanowień V Zjazdu ZSL oraz kongresu ZSL i SD. W pracy kulturalnej znajdują mocny wyraz obchody 25-lecia PRL, setnej rocznicy urodzin Lenina, wreszcie imprezy związane z kończącym się IV Wielkopolskim Festiwalem Kulturalnym.

DO WSPÓLNEJ KASY

Najważniejsze, jak zwykle, jest w pracy kulturalnej wszechstronne skoordynowanie różnorodnych poczynań kulturalno-oświatowych. Ta koordynacja to zadanie także dla placówek k-o, które są na ogół płaszczyzną działania dla instytucji i organizacji, one mają więc wpływ na planowanie i przeprowadzanie rozmaitych inicjatyw. Ważne jest także wspólne finansowanie działań

Przed sezonem kulturalno-oświatowym

Nie spoczywać na laurach

ności kulturalno-oświatowej przez różne organizacje i instytucje. Aczkolwiek wszelkie kumulowanie finansów przeznaczonych na te cele przebiega z dużymi oporami trzeba w tym kierunku zmierzać, aby te fundusze wykorzystywane były jak najbardziej racjonalnie.

Jak najwięcej młodzieży w klubach i domach kultury — oto czego muszą się te placówki dopracować. Bez młodzieży bowiem nie ma prawdziwego życia w klubach.

DYSPROPORCJE BIBLIOTECZNE

Jedną z najważniejszych dziedzin życia kulturalno-oświatowego są biblioteki. Dokonano w nich wielkiego postępu w ostatnich latach, jednakże sporo pozostało jeszcze do zrobienia jeśli idzie o warunki lokalowe i wyposażenie placówek. Podobnie nie ma jest do zrobienia w dziedzinie wyrównywania dysproporcji pomiędzy powiatami i miastami wydzielonymi. Kilka liczb ilustrujących ten problem.

Oto wedle wydawnictwa GUS „Statystyki powiatów 1967” księgozbiór publicznych bibliotek powszechnych w przeliczeniu na 1000 mieszkańców wynosił średnio dla całej Polski — 1476. Poznań miał 1331, czyli mniej niż średnia krajowa, natomiast województwo poznańskie — 1590 czyli powyżej średniej. Jednakże pomiędzy poszczególnymi ośrodkami występują znaczne różnice. Oto mamy powiaty posiadające ponad 2000 jak Gostyń, Trzcianka, Wągrowiec, Leszno (ten ostatni aż 2540!), sporo zaś lokuje się daleko poniżej średniej krajowej i — oczywiście — wojewódzkiej jak miasta: Ostrów Wielkopolski, (1082), Leszno (1164), Kalisz (1233), Gniezno (1125) i powiaty: Czarnków (1282), Poznań (1105).

Obok najróżniejszych form propagandy książki, trzeba przede wszystkim zapewnić wszystkim kręgom ludności możliwie równe szanse kontak-

tu z książką. Szanse te dają równo zaopatrzone — a to znaczy proporcjonalnie do liczby ludności — biblioteki.

WIĘCEJ PORAD

Obok bibliotek najbardziej masowe możliwości uczestniczenia w kulturze stwarzają domy kultury, kluby i świetlice. Rozwinęły się one w ostatnich latach ogromnie. Ciągłe jednak prezentują poważne niedociągnięcia w zakresie odpowiednich warunków do prowadzenia działalności, w zakresie odpowiedniego przygotowania kadr, pomocy instrukcyjno-metodycznej. Mamy już wreszcie w naszym województwie pełną sieć ośrodków poradnictwa. Można więc stworzyć nareszcie stałe formy oddziaływania na kluby i świetlice. Pałac Kultury, jako generalnie odpowiedzialny za poradnictwo, powinien wykorzystywać istniejące możliwości i zaktualizować wszystkie poradnie terenowe by służyły stale radą i pomocą mniejszym placówkom.

Oczywiście najwięcej zależy, jak zwykle, od ludzi, od szerokiej rzeszy działaczy kulturalnych. Bez nich nie będzie ani pracy w klubach czy świetlicach, ani inicjatyw, ani pomysłów. Nowe perspektywy dla społecznego ruchu kulturalnego wytyczył V Zjazd partii. Idzie teraz o przekucie słów w czyn. Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne oraz wszystkie działające w Wielkopolsce stowarzyszenia i towarzystwa winny wzmocnić wysiłki dla stworzenia ludziom pracy jak najlepszych możliwości uczestniczenia w kulturze, jak najlepszych form spędzania wolnego czasu. Dodatkową szansę stwarzają nowo wybrane rady narodowe. Ukonstytuowały się one przed wakacjami, na dobre więc rozpoczyna pracę dopiero

Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne, na str. 4.

MIECISŁAW SKAŃSKI

W obronie klienta

Minister zakazuje minister ostrzega

Niepoprawnym wiatrem w oczy... Jeśli nie zmienia kursu, przyjdzie im pójść z przyszłymi torbami. A ostrzegawczy podmuch idzie z najwyższego resortu go szczebla, kierowany bezpośrednio przez ministra handlu w stronę nieuczciwych producentów, którzy za zdania, że na rynku można upchnąć najgorszy nawet bubel.

Otóż nie można. Skuteczną tamę kładą owym bublom zakazy zakupu tych wyrobów

rynkowych, których jakość budzi poważne zastrzeżenia. Hurt i detal mają obowiązek takich artykułów w ogóle do sprzedaży nie przyjmować. Trzeba przyznać, że ta ministerialna akcja nie jest przedsięwzięciem doraźnym, prowadzi się ją konsekwentnie aż do stosowania jak najdalej idących sankcji. Producent staje wobec faktu dokonanego: przed zamkniętą bramą na rynek.

W tym roku na czarną listę dostało się już pięciu takich producentów. Jak zareagowali?

Pierwszy winowajca, „Dolamet” z Chojnowa, obciążył swoje sumienie wadliwymi wirówkami do bielizny, które wyposażał beztrosko nawet w uszkodzone silniki. Przyjął wyrok prawdziwie po sportowemu, zawiesił produkcję na kołku i podjął prace nad wprowadzeniem usprawnień konstrukcyjnych i technologicznych w niefortunnym sprzęcie.

Drugi grzesznik, Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Armii Ludowej w Łodzi, oskarżony o złą jakość tkaniny harcarskiej opatrzonej symbolem B-4055, która w zetknięciu z deszczem kurczyła się na młodych klientach do wymiarów super-mini. Oskarżenie wniesiono ostatniego marca, dziś producent ubiega się już o prawo powrotu na rynek z tym materiałem, meldując o usprawnieniu technologicznym.

Trzeci, który się zesłiznął z drogi cnoty produkcyjnej okazał się również zdyscyplinowany; była nim Spółdzielnia Pracy Stolarsko-Tapierskiej „Dab” w Legnicy, która wypuszczała wiele mebli z istotnymi wadami produkcyjnymi. Obecnie jest już na etapie wprowadzenia daleko idących zmian w technologii produkcji i opracowywania nowych asortymentów mebli. Zakaz wstępu na rynek obje-

ty został w tej samej branży czwarty winny: Spółdzielnia Inwalidów w Jastrowiu, producent kanap, które w użytkowaniu nie dawały się ani składać, ani rozkładać i przybierały zgoła zaskakujące pozycje. Spółdzielnia wybrała linię mniejszego oporu — przechodzi po prostu na produkcję mebli o mniej skomplikowanej technologii.

Ostatni z czarnej listy, Wielobranżowa Spółdzielnia Inwalidów w Nowej Hucie, zmazała już z siebie piętno hańby. Oprawy do żarówek, które znalazły się na cenzurowanym, po wprowadzonych poprawkach technologicznych wróciły właśnie na rynek.

Wspomniane zakazy to tylko jedna z form zapobiegania złej produkcji. Druga są ostrzeżenia Ministra Handlu Wewnętrzne kierowane do wytwórców i uprzedzające ich, że w razie niepoprawienia jakości wyrobów handel wycofa się z wszelkich z nimi transakcji. Ostrzeżenia takie dostały w tym roku m. in. Przedsiębiorstwo „Drewno” w Lublinie, działające w branży meblarskiej i Pabianicka Fabryka Żarówek „Polam”. Jak zareagowały na upomnienie, oceni wkrótce komisyjna kontrola poziomu jakości.

Stosowane przez resort metody sankcji wobec niesolidnych producentów okazują się złotym środkiem i w dodatku szybko działającym. W interesie klienta jak i w interesie dobrej opinii handlu warto by je stosować znacznie częściej. Osobiście nie miałabym nic przeciwko temu, by dla równowagi, obok znaku dobrej — wprowadzić także znak złej jakości. Wyobrażam to sobie jako swego rodzaju centralne sito, w którym oddzielano by ziarno od plew i nadawano właściwy bieg sankcjom wobec tych wszystkich, którzy chcą robić dobre interesy na złych wyrobach. Pan minister wstępując w takie szranki ma wszelkie szanse ku temu, by zdobyć puchar klienta. A to jest nagroda najwyższa.

WIESŁAWA LASKOWSKA

ALOJZY TWARDECKI

szkoła JAN CZARÓW

LISTY DO NIEMIECKIEGO PRZYJACIELA

O śmierci Manfreda dowiedziałem się telefonicznie od swej żony, na dworcu, gdy wracałem do Warszawy z wakacji. Nie mogłem tego pojąć. Siedziałem pieszko z Dworca Głównego do domu studenckiego nieprzytomny, nie widząc nic dokoła. Czyż bym miał stracić swego najlepszego przyjaciela? Niemożliwe! Była to jednak bolesna prawda. Jeszcze dziś nie chcę w to uwierzyć, ciągle wydaje mi się, że tylko wyjechał, ale wróci.

Nim doszło do tej tragedii był świadkiem na mym ślubie, o czym Ci już wspominałem, a jeszcze wcześniej towarzyszył mi w podróży do Poznania, gdzie na Targach miałem spotkać się po raz pierwszy po prawie ośmioletnim pobycie w obozie z ojcem z Koblencji. Na Targi przyjeżdżał ojciec, jak się potem dowiedziałem, tylko ze względu na mnie, innych bowiem możliwości zobaczenia się wtedy nie było.

Wśród wielu, wielu tematów, które przygotowałem do rozmowy z nim, do najważniejszych należał mój ślub w niedługim czasie — chciałem mu ten zamiar jakoś wytłumaczyć; pamiętasz jego poglądy przeciw. Lata dzieciństwa wzniosły w moim sercu jego spiszowy pomnik. Ciągłe był dla mnie wzorem, jeśli chodzi o wiedzę i poglądy na sztukę. Krótko mówiąc — imponował mi, byłem z niego dumny. I rozłąka wcale tego wrażenia nie zmieniła, wręcz

przeciwnie: wprawdzie nie widzi się człowieka, ale pozostała w pamięci jego najlepsze cechy, tylko takie — stał obraz wyidealizowany, znacznie odbiegający od rzeczywistości.

Nasuwa mi się myśl, że dobrze byłoby, gdybym już wcześniej mógł znaleźć się ponownie w Niemczech. Miałbym wówczas okazję do własnej konfrontacji. Jestem przekonany, że moja repolonizacja nie trwałaby tak długo. A tak, stworzyłem sobie z Niemiec Niemcy wysnżone, widziane oczami wyobraźni; gdy mi ciężko szło w życiu fantazja malowała mi obraz pięknego życia bez trudności w Niemczech.

To był chyba największy błąd, jaki popełniono w mojej sprawie. Gdy przed czterema laty po raz pierwszy znalazłem się znów w Niemczech, już po tygodniu biegałem na dworzec, żeby porozmawiać z polskimi kolejarzami, popatrzyć na ich mundury. Jakże często zapominano całkowicie o psychologii. Szkoda!

Gdy otrzymałem list od ojca z Koblencji z dokładnym terminem jego przyjazdu do Polski, czułem się tak, jakbym postradał zmysły. Niezliczone godziny spędziłem na gorączkowym rozmyśleniu o wszystkim, co było i co miało nastąpić. Oczyma wyobraźni widziałem już ojca, próbowałem też przewidzieć jego reakcję przy powitaniu.

Postanowiłem zabrać ze sobą swą przyszłą żonę, do jej wyjazdu jednak nie doszło, przeszkodziły w tym egzaminy, które musiałam zdać w zbliżającej się sesji egzaminacyjnej. I chyba dobrze się stało, jak pokazała najbliższa przyszłość. Ze swymi egzaminami uporałem się już przed sesją, miałem więc dość dużo czasu na odpowiednie przygotowanie się do tego ważnego spotkania.

Usiłowałem sobie wyobrazić obecny wygląd ojca. Na przysyłanych mi zdjęciach miał już trochę posiwiałe włosy, lecz poza tym wyglądał jak dawniej. W dniu jego przybycia udałem się skoro świt na Okęcie, na warszawskie lotnisko.

Z perspektywy czasu

Franciszek Szymański z Aleksandrowa w powiecie jarocińskim ukończył 5 września tego roku 70 lat. Rozpoczął pracę w rolnictwie, gdy miał 14 lat. Obecnie jest na emeryturze. W 1960 roku odznaczony został Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym, w 1961 roku otrzymał Odznakę Przewodnika Pracy, a w roku 1968 - Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

Jakie nasuwają się porównania i uwagi, gdy patrzy pan z perspektywy dzisiejszego dnia na swoje życie i innych pracowników rolnych?

Ukończyłem tylko cztery klasy szkoły powszechnej. Innych szkół wtedy dla nas nie



było... To musiało wystarczyć dla dzieci folwarcznego wyrobnika. Do roboty musiałem chodzić od dziecka, bo taki warunek stawiał dziedzic, że każdy zgodzony na stałe pracownik musiał posyłać do pracy członków rodziny. Przeszedłem wszystkie szczeble folwarcznej „kariery”. Najpierw pracowałem „za dziwkę” - tak nazywano się młodych, którzy jeszcze byli przed nieżonaty. Był odpłacany jak dziewczuchy... Chociaż się pracowało ciężiej i więcej. To była niesprawiedliwość! Potem byłem zaciętnikiem - rocznikiem, kiedy się już ożeniłem.

Po wojnie, gdy upaństwowiono majątki byłym robotnikami polowym, brygadziście, magazynierem, a na końcu stróżem. W okresie sanacyjnym na majątkach mieliśmy bardzo trudne życie. Nasz Aleksandrow należał do Żuana... To był zięć założyciela hakiaty - Kennemana. Oni lepiej placili jak polscy dziedzice - wspominał niekiedy z naszych starych robotników, ale nie wiedzą, że ci mieli specjalny fundusz na germanizację... A u Taczanowskich po sąsiedku to ludzie powyrzucani z pracy mieszkali w dołach wykopanych w ziemi. Tak było

tu niedaleko, w Wolicy. Młodzi tego nie pamiętają, wprost nie chcą wierzyć nam starym, kiedy wspominaliśmy tamte czasy.

A dzisiaj jak można ocenić warunki pracy i życia robotników rolnych. Co się u was zmieniło?

Najważniejsze jest to, że dziś każdy ma pracę i może ją sobie wybrać według zdolności. Każdy młody ma dostęp do szkół jak jest zdolny chce się uczyć. Mieszkańcy mają ludzi nowe, nie mówiąc o tym, że w każdym domu jest radio, prawie w każdym telewizor i motory. Przed młodym świat stoi otwarty. Nie to, co za moich czasów. W mojej rodzinie było osiem osób, kto podrósł to szedł do roboty, a i tak żyliśmy w biedzie. Nie byłoby co marzyć o przyszłości dla dzieci, gdyby nie zmiana ustroju. To, co mamy dzisiaj musimy rozwijać i bronić wszystkimi siłami.

Byłem przed wojną członkiem Związku Robotników Rolnych, pamiętam jak związek nas bronił. Mielśmy niby rację, ale zawsze ostatnie słowo i tak należało do dziedzica...

Może jeszcze parę słów o drodze do Powstania?

Najważniejsza była dla nas wolność ojczyzny. Wiedzieliśmy, że jak przepędzimy obcego wroga, to przyjdzie kolej i na naszych jaśniepanów...

Miałem 19 lat jak wstąpiłem ochotniczo do jarocińskiej kampanii powstańczej. Zaczęło się jednak w 1918 roku w Gliwicach. Byłem w korpusie niemieckim jako poborowy i mieliśmy wyjeżdżać na front francuski. Na wieść o rewolucji uciekliśmy wszyscy Polacy z armii niemieckiej najpierw do Poznania, a potem do domu. Dowiedziałem się, że w Jarocinie organizuje się polskie wojsko. więc po przywitaniu się z rodziną ruszyłem zaraz do Jarocina.

Tu już były polskie oddziały. Byliśmy przeszkoleni. Na niemieckie mundury założyliśmy białe-czerwone opaski. A karabiny? Broń mieli Niemcy w koszarach. Pierwsza bitwa byliśmy uzbrowieni! Brałem udział w wyzwoleniu Jarocina Krotoszyńska. Zdun i w potyczce pod Leszmem.

Rozmawiał: MIECZYSLAW POCHWICKI

Nie spoczywać na laurach

Dokończenie ze str. 3

teraz, po wakacjach. Trzeba nawiązać z nimi jak najlepszy kontakt. Od startu wiele zależy.

KADRY, KINA - POTRZEBA ZMIAN

Z nowym rokiem kulturalnym wiąże się wiele innych zadań i zamierzeń. Nie o wszystkich możemy tu mówić. Wspomnijmy jeszcze chociaż o kilku. Sprawa kadry pracowników kulturalno-oświatowych. Dokonać już tu pewnych zmian na lepsze, sporo ludzi uzupełniło wykształcenie, przeprowadzono weryfikację. Ciągłe jeszcze jednak dość duża grupa pracowników nie ma odpowiednich kwalifikacji w zakresie zarówno wykształcenia ogólnego jak i przygotowania zawodowego. A bez kwalifikowanych ludzi nie sposób zapewnić usług na odpowiednim poziomie. To jest prawda stara jak świat. Trzeba więc kadry stale oceniać i - wymieniać, no i szkolić.

Wreszcie kilka słów o kinach. Nie potrzeba udowadniać jak ważna do dziedzina kultury. Jakiego ogromnego mamy niedostatku w tej dziedzinie też wiemy. I oto w nadchodzącym roku nie przewiduje się żadnych zmian w sieci kin, usługi będą utrzymane na poziomie roku poprzedniego. A jak wiadomo ludność przybywa, dorasta nowe pokolenie widzów, wzmaga się też wzrastają. Nie wystarczy już prymitywne kina wiejskie, gdzie siedzi się na ławach. Niestety, ten stan rzeczy utrzymuje się od wielu lat. Możemy więc mówić tu nie o wzroście, lecz o cofaniu się. Czas chyba zmienić kierunek. Może jeszcze w nadchodzącym roku kulturalnym?

MIECZYSLAW SKAPSKI

Wspólnymi siłami

Pięciolatki nauki, techniki, produkcji

Najbliższe miesiące wielkiej dyskusji zakładowej decydującej o ostatecznym obliczu przyszłego planu 5-letniego, upłyną z pewnością pod znakiem coraz bardziej zacieśniającej się współpracy świata nauki i techniki z załogami zakładów produkcyjnych. Wskazują na to sygnały z różnych branż i fabryk, mówiące o coraz ściślejszych kontaktach specjalistów z instytucjami i centralnymi laboratoriami z konkretnymi przedsiębiorstwami produkcyjnymi. W ogromnej większości placówek przemysłowego zaplecza naukowo-technicznego powołano już tzw. zespoły konsultacyjne, które służą radą i pomocą w rozwiązywaniu wielu aktualnych spraw zakładu.

Niezależnie od tego aktywizuje się organizacja NOT-owska, a szczególnie członkowie różnych stowarzyszeń inżynierów-techników skupieni w kołach zakładowych. Już pierwsze kontakty wykazują ogromną rolę, szerokie możliwości oraz znaczne efekty tej współpracy. Weźmy na przykład prawidłową realizację jednego z podstawowych założeń wielkiej dyskusji, a mianowicie dokonanie porównania poziomu technicznego produkcji - w sensie i metod wytwórczych i wyrobów - z poziomem uzyskiwanym na świecie. Takimi porównaniami, naprawdę obiektywnymi i w miarę aktualnymi, jeśli dysponują to przede wszystkim zainteresowane instytucje przemysłowe, pracownicy biur konstrukcyjnych i naukowcy wyższych uczelni.

Inne zagadnienie - wybór najbardziej korzystnych rozwiązań technicznych, które sprzyjałyby efektywnej produkcji. Albo rezerwy. Specjalista - konstruktor czy technolog, fachowiec - inżynier lub organizator produkcji, na co dzień zatrudnieni w placówkach zaplecza naukowo-

technicznego, w zbliżeniu z załogami mogą dostrzec bardzo wiele nowych elementów. Dojrzą te sprawy, które zespół fabryczny przestał już rozstrzygać lub zatary się w toku bieżącej pracy. Jak to się mówi, mają oni świeże spojrzenie.

W pracach nad perspektywą rozwoju branż i konkretnych zakładów taka współpraca zaplecza naukowo-przemysłowego z administracją i załogami przemysłowymi jest podstawowym czynnikiem gwarantującym trafność przyjętych koncepcji.

Trzeba jednak wyraźnie powiedzieć, że w ciężkich bólach rodzi się i jeszcze rodzi to ze wszech miar cenne współdziałanie. Przyczyną tych trudności należy upatrywać w dotychczasowej praktyce. A nazywając rzecz bez ogródek, w dotychczasowych, często zupełnie rozbieżnych drogach działania świata nauki czy zaplecza naukowo-technicznego z jednej strony a świata produkcji, czy zakładu wytwórczego z drugiej.

W ramach realizacji uchwały II Plenum KC PZPR kształtuja się dopiero nowe, a zarazem bardzo potrzebne formy tej współpracy. Sprzyjającym elementem jest tu niewątpliwie klimat polityczny powstały wokół tego zagadnienia oraz ogromny nacisk i zapotrzebowanie społeczne na taką współpracę.

Czerwiec - październik br., tzn. okres, w którym w zakładach mają powstać projekty 5-letni 1971-75, niezależnie od tego podstawowego celu staje się więc jednocześnie etapem o wielkim przyszłościowym znaczeniu również z innego punktu widzenia. Chodzi mianowicie o uzyskiwanie cennych doświadczeń w zakresie metod i skuteczności form współpracy zaplecza naukowo-technicznego na rzecz produkcji.

Te doświadczenia trzeba szybko wykorzystać, najlepsze

formy upowszechnić, umocnić i utrwalic. Będem byłoby traktowanie tych spraw jako tylko przejściowej akcji. Przy szła 5-latka musi upłynąć pod znakiem zwiększających się konkretnych świadczeń zaplecza na rzecz zakładu; musi wielokrotnie się efektywność pracy tego zaplecza i nastąpić pełna integracja z produkcją.

Jak to zrobić? Odpowiedź na to pytanie stanowi wielki temat, który powinien podjąć cały świat techniczny, nasi praktycy, kierownicy i organizatorzy przemysłu.

Jest się o co bić. Dziś przecież zaplecze techniczne to już ogromna siła w sensie potencjału badawczego i kadry. Na szta gospodarka ma ponad 170 placówek badawczych, 22 centralne laboratoria i 38 zakładów badań i doświadczeń, nie mówiąc o placówkach naukowych. W zapleczu tym pracuje grubo ponad 100 tys. specjalistów. A do tego należy jeszcze dodać około 170 różnych placówek Polskiej Akademii Nauk oraz setki katedr i pracowni naszych wyższych uczelni.

Liczbę tę mówią same za siebie. W tej płaszczyźnie należy szukać rozwiązania tysięcy ważnych aktualnych problemów gospodarczych. Tam kryje się potężny sprzymierzeniec, którego trzeba pozyskać i umieć zgrać jego możliwości i umiejętności z aktualnymi potrzebami gospodarczymi.

To jest wielki problem na dziś i na jutro. Choć nabiera pozytywnych rumieńców po II Plenum KC, wymaga jednak jeszcze wielu decyzji i nowych rozwiązań zarówno w sferze zarządzania jak również organizacji tego zaplecza i znalezienia lepszych form jego pracy; wymaga analizy całego systemu pracy świata naukowo-technicznego.

ANDRZEJ HETMANEK

Czytelnicy pytają REDAKCJA ODPOWIADA

POWIEŚCI ŻEROMSKIEGO I FILMY

Kazimiera K. - Czytałam w jakimś czasopiśmie, że oprócz „Po piołów” sfilmowano też inne powieści Stefana Żeromskiego. Jakże to były powieści?

RED. - Po wojnie tylko jedna powieść Żeromskiego została sfilmowana, tj. „Popioły” w reżyserii Andrzeja Wajdy. W okresie międzywojennym - „Uroda życia” i „Wierna rzeka”. Obecnie nie zapowiada się na najbliższy okres podjęcia realizacji filmu na podstawie książek Żeromskiego. (1548)

CYKORIA, CENNA ROŚLINA PASTEWNA

Halina G. z Ileszczyńskiego - W naszej wsi wiele się mówi o cykoriach jako roślinie pastewnej. Czy rzeczywiście jest ona taka do bra. Jak ją użytkować?

RED. - Cykoria jest cenną rośliną pastewną i można ją karmić wszystkie zwierzęta gospodarskie. W korzeniach i liściach tej rośliny znajduje się wiele ciał gorzkich, które pobudzają apetyt u zwierząt i ułatwiają trawienie. Cykorię uprawia się podobnie jak buraki; wysiewać na łąkę ją w maju. Liście można kosić lub przetrząsnąć na paszę zaraz po ścięciu. (1759)

WYŁADOWANIA ATMOSFERYCZNE I ANTENY TELEWIZYJNE

A.Z. - Czy anteny telewizyjne powinny posiadać uziemnienie dla zabezpieczenia przed piorunami?

RED. - Wszystkie konstrukcje antenowe powinny być połączone w odpowiedni sposób z instalacją odgromową budynku. Ekipy ZURit instalujące anteny telewizyjne mają obowiązek zabezpieczenia ich przed wyładowaniami

atmosferycznymi w przypadku gdy istnieje duże zagrożenie obiektem. Radzimy przeczytać broszurę M. Zrembńskiego pt. „Instalowanie telewizyjnych anten odbiorczych”. (1685)

NOWY DOM

Stanisław Z. - Spalił mi się dom mieszkalny. Nowy chciałbym zbudować jak najtańszym kosztem. Czy istnieje możliwość uzyskania fachowej porady?

RED. - We wszystkich sprawach związanych z budownictwem można się zgłaszać do biur powiatowych architektów przy prezydiach powiatowych rad narodowych. Architekci ci udzielają porady fachowej jak i prawnej.

Na miejscu można też nabyć typowe projekty domku, które są już zatwierdzone przez władze nadzórne. Projekty typowe przewidują możliwość wykonania budowy z różnych materiałów budowlanych, jak kamień polny, beton, cegła, żużlobeton, prefabryka ty, drzewo lub płyty. (1638)

PÓŁKA z Książkami

LITERATURA SPOŁECZNO-POLITYCZNA

Józef Ścisło - „Świat musi osądzić” (wspomnienia więźnia hitlerowskich obozów koncentracyjnych). Iskry, str. 164, zł. 15.

„V Kongres ZSL” (referat, przemówienia, uchwały). LSW, str. 243, zł. 10.

Adam Podgórecki - „Patologia życia społecznego”. PWN, str. 402, zł. 26.

OPOWIADANIA, REPORTAŻE

Jerzy Lovell - „Podróże Polaków” (reportaże z różnych krajów). Czyt., str. 198, zł. 14.

Jacek Machowski - „Wyspa Wielkanocna”. WP, str. 324, zł. 40.

Wil Lipatow - „Wielki Sherlock Holmes”. PIW, str. 308, zł. 20.

Karel Blixen - „Pożegnanie z Afryką”. Iskry, str. 308, zł. 9.

„Spotkanie na szlaku” (opowiadania). PIW, str. 442, zł. 25.

Wokół morderstwa Sharon Tate

Prasa brytyjska poświęca wiele uwagi bestialskiemu morderstwu, dokonanemu w Hollywood na 26-letniej aktorce Sharon Tate, żonie Romana Polańskiego oraz na czterech innych osobach. Sharon Tate kreowana była przez Hollywood na nowoczesny symbol seksu, grając m. in. w głośnym ze swej erotycznej drastyczności filmie - „Dolina lalek”.

ODWET NA POLAŃSKIM

Ujawnione przez prasę przerażające szczegóły śmierci Sharon oraz jej gości mrozą dosłownie krew w żyłach. Ofiary pokłute nożami, oraz zastrelone wieloma pociskami pozostawione zostały w pozach, które nasunęły policji sformułowania o tzw. morderze rytualnym, dokonanym przez sprawców praktykujących czarną magię, co natychmiast prasa sensacyjna połączyła z odwetem za ostatni głośny już film Polańskiego poświęcony praktykom czarowników i czcicieli szatana na

nowojorskim Manhattanie pt. „Dziecko Rosemary”.

Koncepcja mordu rytualnego była traktowana początkowo przez policję bardzo poważnie jako jedyny właściwy wytłumaczalny motyw zbrodni - forma zemsty na Polańskim. W związku z tym szereg gazet brytyjskich m. in. „News of the World” przyniosło opinie mistrzów czarnej magii - a jak się okazuje jest takich w drugiej połowie XX w. w Anglii niemało - o znaczeniu śmiertelnych symboli pozostawionych na pomordowanych.

Zamieszkały w Anglii 74-letni Louis Culling określony przez „News of the World” jako „najstraszniejszy w wieku XX” - eksponent czarnej magii” stwierdził: „W południowej Kalifornii jest szczególnie wielu poszukiwaczy przerażających drzewcików, szczególnie wśród kolonii filmowej. Jest dziś rzeczą nader modną uprawianie czarnej magii i poszukiwanie szatana. Morderca miał prawdopodobnie pewien zasób wiedzy o symbolach czarnej magii, tak więc użył ich być może po to, by skierować policję na fałszywe tropy”.

Inny znawca wiedzy magicznej - Adrian Allan tak wytłumaczył niektóre znaki pozostawione przez morderców lub mordercę: Znak krzyża wykłuty nożem na piersi Sharon pęczętuje stan śmierci. Oznacza on, że dusza nie ulegnie zmartwychwstaniu. Z kolei kaptur

zaciągnięty na głowę Seblinga oznacza, że dusza jego będzie uwięziona na zawsze. Allan sugerował, że morderca również posiadał niewątpliwie wiedzę o czarnej magii i mógł być nawet znany Polańskiemu, w związku z jego pracą nad filmem „Dziecko Rosemary”.

PODZIEMIE NARKOTYCZNE?

Teorie o czarnej magii, jakkolwiek brane wciąż pod uwagę przez

Zemsta handlarzy narkotyków?

Korespondencja z Londynu

policję jako istotne dla śledztwa wskazówki, nie były jednak, według ostatnich doniesień prasy brytyjskiej z Hollywood, motywem zbrodni. Zeznania złożone obecnie przez niewymienianego z nazwiska Polaka, miały podobno utwierdzić policję w podejrzeniach, że morderstwo dokonane zostało w związku z rolą i działalnością Frykowskiego w handlu narkotykami.

Polski informator trzymany jest podobno obecnie pod ochroną policji dzień i noc, żyjąc w obawie, przed odwetem.

Tak więc pierwotna teoria, że wytypowana ofiarą była Sharon Tate, inne zaś osoby zginęły przy okazji, zastąpiona zo

stała obecnie drugą, że to Frykowski - określany przez prasę angielską jako „pryjaciół Polańskiego, playboy i niebieski ptak, który przybył do USA przed dwoma laty”, był właściwym celem morderczego aktu dokonanego przez ludzi związanych z podziemiem narkotycznym. Nie wyklucza się, że Frykowski handlował narkotykami.

Niewątpliwie energicznie prowadzone przez policję amerykańską śledztwo ujawni w końcu sprawcę lub sprawców strasznych zbrodni i wyjaśni być może motywy zbrodni. To jednak, co zostało już do tej pory ujawnione, ukazuje w przerażającym świetle szaleńcy, lunatyczny tryb życia wielu mieszkańców kolonii filmowej Hollywood.

Orgie pijacko-erotyczne połączone z braniem narkotyków łącznie z najbardziej niebezpiecznym LSD, nudystyczne seanse fotograficzne, brutalność, szatańskie, szaleństwo - oto prywatna codzienność wielu słynnych gwiazd nowej generacji. Nieszczytna Sharon Tate była swego czasu na wielu takich zebraniach towarzyskich, miała także znajomości wśród tzw. niebieskich ptaków.

Czy ten fakt przyczynił się do jej strasznej śmierci - nikt dziś nie może udzielić odpowiedzi. Jedno jest pewne - na Hollywood padł obłędny strach. Straszny irracjonalny, jak się

wydarze mord popełniony na pięciu ludziach wywołał tam prawdziwą panikę.

1 MORD NA 25 MIESZKAŃCÓW

Reporteryzy brytyjscy donoszą o niezwykłych środkach ostrożności podejmowanych przez gwiazdy na własną rękę, wynajmowaniu kilkunastobowych gwardii ochronnych, instalowaniu urządzeń alarmowych w domach, trzymaniu stale pod ręką maszynowej broni itp.

Jednocześnie w „obronnych twierdzeniach” szaleństwo narkotyczne trwa i być może tam właśnie czai się morderca. Biedne Hollywood - napisał jeden z brytyjskich reporterów - nigdy już po tym szoku nie będzie takie samo jak dawniej. Jak wyliczył on na podstawie licznych statystyk zbrodni w stolicy filmu amerykańskiego jeden mord wypada na 25 mieszkańców. Chociaż niektórzy z kolonii filmowej i jej satelitów żyją bnie i gromadnie, choć nie zawsze honorowo - śmierć eliminuje ich często z pamięci żyjących brutalnie i natychmiastowo.

Tak np. jak doniosła prasa angielska po ciału Wojciecha Frykowskiego nie zgłosił się jeszcze nikt, mimo że od jego śmierci minął tydzień.

EWA BONIECKA

dalekopisem

REKORD ŚWIATA RADZIECKIEGO LEKKOATLETY

W trzecim dniu lekkoatletycznych mistrzostw ZSRR odbywających się w Kijowie padł rekord świata w biegu na 3000 m z przebiegiem 8:22. Wynik ten jest lepszy o 2 sekundy od poprzedniego rekordu.

DOBRA POSTAWA MŁODYCH PIŁKARZY

Piłkarska reprezentacja Polski juniorów brała udział w Cannes w międzynarodowym turnieju. Polacy przegrali z reprezentacją Maroka 0:1 (0:0) oraz wygrali ze Szwajcarią 3:0 (1:0) i z drużyną Brna 3:0 (1:0).

UDANE STARTY MODELARZY

Modelarze Aeroklubu PRL, uczęszczający do mistrzostw świata w modelarstwie latającym, w kategorii szybowców Paweł Czerny wywalczył 4 miejsce wśród 84 startujących zawodników, a drużyna polska sklasyfikowana została na 5 pozycji.

Polacy startowali również w międzynarodowych zawodach modeli na uwięzi w NRD. W kategorii modeli predki Stanisław Skotnicki, Andrzej Rachwał i Jerzy Zwoliński zajęli trzy pierwsze miejsca, natomiast w kategorii wysięgów, zwyciężyła Polska przed NRD. (o-za)

Przeciwnicy Legii wygrywają

Drużyna Ut Arad, która zmierzyła się z mistrzem Polski, warszawską Legią, w pierwszej rundzie Klubowego Pucharu Europy, zwyciężyła w inauguracyjnej kolejce spotkań mistrzostw Rumunii, Dinamo Baku 1:0.



Właściwa postawa podczas strzelania ma decydujący wpływ na celność. Grupa chłopców podczas zajęć związanych z korygowaniem postawy.



Po każdej serii strzelań następuje omówienie wyników. Na zdjęciu trener R. Stachowski z dziewczętami kandydującymi do reprezentacji województwa.

Fot. (2)
— K. Przychodźki

Praca

Cukiernik z utrzymaniem potrzebny zaraz. Wasiewicz, Ostrów Wlkp., Świerczewskiego 9. 6951g

Dobry cukiernik z praktyką potrzebny zaraz. Walenty Dąbór, Pódbiedzińska 105. 5904e

Przyjmę dozorstwo z państwem c. o. Warunek: jeden pokój, wygodne łóżko, kuchnia. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 6088g.

Gospoia, średni wiek, potrzebna. Pokój na miejscu. Warunki bardzo dobre. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 5977g.

Panią do dziecka i prac domowych przyjmie nauczycielka. Rodziewiczówny 11 przy Żeromskiego. 6025g

Nauka

Przygotuję do egzaminów poprawkowych i powakacyjnych. Telefon 595-50. 6274g

Kupno

Siatkę tkaną na zastawy okienne, siatki, kratki — różne gatunki — kupisz najtaniej — Poznań, Piękny 22/23 Wytwórnia Siatki. 5719g

Sprzedż

Wózki dziecięce, ostatnia nowość, wory prawnie zastrzeżone, poleca Wytwórnia Orzeszkowej 13. 6117g

Wózki dziecięce, różne modele, wielki wybór — poleca Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii nr 10. 6249g

Wózki dziecięce, bilżniaczki, leżakowe — poleca Wytwórnia Chojnacki, Poznań, Zbąszyńska 12. 5390g

Sprzedam tanio pralkę elektryczną. Poznań, Mińska 14 m. 17, od godziny 16. 6018g

Wózki dziecięce, najnowsze modele, poleca Szczepańska, Czerwonej Armii 61 w podwórzu. 6482g

Przed I Ogólnopolską Spartakiadą Młodzieży Łucznicy trenowali w Chodzieży

Jedną z konkurencji I Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży, w której reprezentanci województwa poznańskiego powinni odnieść sukcesy jest łucznictwo. Walki spartakiadowe w tej dyscyplinie sportu odbędą się od 1 do 8 września br. w Jeleniej Górze.

Poznański Okręgowy Związek Łucznicy, który jest odpowiedzialny za przygotowanie reprezentacyjnego zespołu do zawodów w Jeleniej Górze, zorganizował obóz przygotowawczy dla 6 dziewcząt i 6 chłopców (roczniki 1949 i młodsze) w Chodzieży. Niestety na obozie nie przebywała nasza najlepsza młoda zawodniczka Grażyna Kotlarz, która nie otrzymała zwolnienia ze studenckiej praktyki robotniczej. Problem zwolnień zawodniczek i zawodników przygotowujących się do startu w największej imprezie młodzieżowej 25-lecia PRL jest aktualny również w odniesieniu do innych dyscyplin sportowych. Niewątpliwie odbije się to ujemnie na końcowej pozycji reprezentacji Wielkopolski.

Obóz w Chodzieży rozpoczął się 7 sierpnia. Chłopcy i dziewczęta pod kierunkiem trenera poznańskiej Surmy Ryszarda Stachowskiego codziennie strzelali w godzinach przedpołudniowych na odległości 30, 50, 70 i 90 metrów. Natomiast w godzinach popołudniowych prowadzone były ćwiczenia ogólnorozwojowe, a więc siatkówka, gimnastyka, sztafeta i piłka lekarska. Obóz zakończył się wczoraj. Młodzieńcy łucznicy, część zawodników startować będą na mistrzostwach

430 osób w reprezentacji Wielkopolski

Za dwa tygodnie na ziemiach Dolnego Śląska i Wielkopolski rozpocznie się I Ogólnopolska Spartakiada Młodzieży, do której intensywnie przygotowują się wszystkie województwa. Spotkanie młodych talentów zapowiada się bardzo atrakcyjnie.

W skład reprezentacji Wielkopolski wchodzi 430 zawodniczek i zawodników. W konkurencjach odbywających się w województwie wrocławskim reprezentowani będziemy przez 270 osób, a w Wielkopolsce przez przeszło 160 osób.

Działacze i trenerzy spodziewają się zdobycia kilku czołowych lokat w boksie, m. in. przez Marciniaka w wadze koguciej, Felkiego w piórkowej, Strzeleckiego w średniej oraz Stachowiaka w półciężkiej. Duże szanse na zdobycie medali mają młodzi kolarze Lecha, Poloni Piła i LZS-u. Nie bez optymizmu są również trenerzy lekkoatletyczni, którzy uważają, że w czołówce powinni znaleźć się Szczepanik i Berdziński, średniodystansowiec Mazurkiewicz, płotkarze Czechowski i Roszak, a spośród kobiet Januchowska i Łozowicka, 5-bolstki Majchrzak i Paul oraz w biegu na 400 metrów Maczowski.

Wśród tenisistów liczyć możemy na Fibaka i Rozalównę, a nie bez szans są również łucznicy, strzelcy, szermierze oraz zapasnicy w obu stylach.

W Poznaniu duże nadzieje łączymy ze startem żeglarzy i pływaków, a także spodziewamy się dobrych lokat kajakarzy, wioślarzy i zespołów koszykówek. (b)

I LIGA PIŁKARSKA

GKS — Legia	0:0
Szombierki — Odra	3:0 (1:0)
Stal — Zagłębie (W)	0:1 (0:1)
Cracovia — Ruch	2:4 (0:1)
Gwardia — Górnik	2:3 (1:1)
Pogoń — Polonia	4:1 (1:0)
Zagłębie (S.) — Wisła	1:1 (1:0)

II LIGA

LKS — Arkonia	1:0 (1:0)
---------------	-----------

Samochody

„Autoelektroservice” — Grunwaldzka 161a, naprawa rozruszników, prądnic, instalacji samochodowych, ładowanie akumulatorów. godz. 8-13. 6277e

Sprzedam Syrenę 103 po małym przebiegu, tel. 513-28. 6904g

Sprzedam Syrenę 102. Ul. Paczkowska 38 (Junikowo). 6926g

Sprzedam Trabantę. Poznań, ul. Piaskowa 3 m. 16. 5988g

Sprzedam Syrenę 104, nową. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 6021g.

Sprzedam Syrenę 102. Sroda, ul. Niedziałkowskiego 2 m. 3. 6029g

Sprzedam Warszawę górną zaporową z PKO, Krzywiń, tel. 10, dzwonić po godz. 18. 6031g

Sprzedam „Mikrusa” po remoncie. Tel. 455-60. 5883g

Sprzedam Syrenę 102. Cedrowa 5 m. 2, Dębica, od godz. 16. 5942g

Lokale

Kupię mieszkanie samodzielne, wyłączone 3-4 pokoje lub zamienię samodzielne 2 pokoje z kuchnią. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 5128g.

Zamienię 3 pokoje z kuchnią, łazienką, balkonem, słoneczną, okolica ul. Matejki, samodzielne, na dwa pokoje z przynależnościami, samodzielne. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5769g.

Kupię wyłączone dwa pokoje z kuchnią i łazienką. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5984g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią samodzielne, stare budownictwo, na pokój z kuchnią, względnie kawalerkę. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5992g.

Wdowiec lat 50 bez nałogów poszukuje samodzielnego pokoju, Wilda — Śródmieście. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 6000g.

Naukowiec przed doktorem poszukuje pokoju jednosobowego, nieumeblowanego. Gwarancja wyprowadzenia się po 2 latach. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 6030g.

Hydgoszcz — duży pokój, kuchnia, balkon, telefon — centrum, zamienię podobne w Poznaniu. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Bydgoszcz, Pomorska 1 pod „196”. K6155

Poszukuję pilnie pokoju na 2 lata. Należę do spółdzielni mieszkaniowej. Ja dwiga Wietrzykowska, ul. Kopanina 100. 5895g

Zamienię dwupokojowe, samodzielne, nowe budownictwo, centrum, na pokój, kuchnię oraz pokój, tylko samodzielne, wygodne. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5912g.

Małżeństwo z dzieckiem, członkowie spółdzielni poszukują pokoju. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5918g.

Nieruchomości

Wezmę w dzierżawę małe gospodarstwo, zabudowane, do 2 ha, pierwszej kolejności kupna. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 5457g.

Kupię parcelę z cempniem lub bez, najchętniej w Klekru. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5990g.

Zguby

Zgubiono dwie pary spodni. Uczelniego znalazcę proszę o zwrot za wydatkami, tel. 473-35. 6977g

† Dnia 19 sierpnia 1969 r. zmarła nagle, namaszczona Olejami św., nasza najdroższa żona, matka i babcia, przeżywszy lat 65, śp.

JADWIGA ŚPRUTA

z domu KIAŁKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 22 bm. o godz. 13 na cmentarzu w Mosinie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Mosina, Armii Czerwonej 4. 7035

† Dnia 18 sierpnia 1969 r. zmarła nagle, przeżywszy lat 59 moja najukochańsza żona, nasza mamusia, teściowa, babcia

ZOFIA SZMYT

z domu LUCZAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 22 bm. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążony

MAŁŻ Z CÓRKAMI, ZIĘCIAMI I WNUKAMI

Poznań, Wrocławska 4 m. 11. 6943g

Polskie Biuro Podróży »ORBIS«

POLECA

- ♦ ATRAKCYJNE 17-DNIOWE WYCIECZKI SAMOLOTOWE NA KAUKAZ Z POBYTEM NAD MORZEM CZARNYM W MIEJSCOWOŚCIACH: SOCZI I PICUNDA miesiąc październik br. — cena 6.590,— złotych
- ♦ ORAZ 6-DNIOWE WYCIECZKI KOLEJOWE DO BERLINA I POZDAMU wyjazdy miesiąc X, XI, XII — cena 2.070,—

INFORMACJE I ZAPISY

„ORBIS”, ul. Świerczewskiego 14 — telefon 629-91 oraz placówki terenowe.

K6165

NA NOWY ROK SZKOLNY

ODZIEŻ, OBUWIE, PRZEBORY SZKOLNE



korzystnie zakupisz
w sklepach „Spółem” PSS

Duży wybór

W629

na każdą pogodę



Różne

Janusz Lewicki, lekarz specjalista chorób kobiecych i położnictwa — Poznań, Marchlewskiego 44 m. 6 — przyjmuje godz. 16-17, z wyjątkiem sobót. 5420g

Wypożyczam suknie ślubne, welony, nakrycia do chrztu, ubrania. Długa 9. 6016g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20. 5820g

Czyszczenie i dezynfekcja pierza, na poczekaniu. Poznań, Małeckiego 34. 5699g

Wypożyczam porcelanę, nakrycia stołowe na zabawy, uroczystości. Poznań, Żydowska 33. 6470g

Piwnice na cichy przemysł (malowanie płótna). oddam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5975g

Matrymonialne

Rozwiedziona, bezdzietna, z mieszkaniem w Poznaniu, poznańska przystojna, wesoła, uspołeczniona, w wieku 40-48 lat, może być rozwiedziona lub wdowcem z dzieckiem mile widzianym. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 6293g.

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO
w POZNANIU, ul. Kościuszki 57
telefon 548-47 i 594-86

organizuje

JESIENNY TURNUS KURSÓW

przygotowujących do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich
Zebrania informacyjne dla kandydatów na te kursy odbędą się w następujących terminach:

- KURSY CZELADNICZE w czwartek, dnia 28 sierpnia br.
- KURSY MISTRZOWSKIE w piątek, dnia 29 sierpnia br.

godzina 16.00 dla metalowców
godzina 17.30 dla elektryków
godzina 19.00 dla pozostałych zawodów przemysłowych i rzemieślniczych.

Na zebraniach przyjmowane będą dalsze zgłoszenia na kursy. Informacji o kursach udziela i zapisy przyjmuje sekretariat Zakładu w Poznaniu, ul. Kościuszki 57, w godz. od 8 do 18.30. K6294



Wysoka wygrana, premia z 4-cyfrowej końcówki banderoli lub samochod marki „FIAT 125 P”
TO TWOJA SZANSA
W „KOZIOŁKACH” K6244

Pracownicy poszukiwani

— KIEROWNIKA MASARNI — z dyplomem mistrzowskim i co najmniej 3-letnią praktyką, na stanowisko kierownika, oraz — 2 CZELADNIKÓW MASARSKICH — przyjmie do masarni o przerobie 15 mln rocznie — Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Ślesinie, pow. Konin. W6207

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Łukowie, p-ta Łekno, pow. Wągrowiec — zatrudni zaraz: — wykwalifikowanego BRYGADZISTĘ POŁOWEGO, — OPERATORA do kombajnu i innego ciężkiego sprzętu rolniczego.

Warunki pracy i pracy do omówienia na miejscu. Mieszkanie zapewnione. W6109

Dnia 19 sierpnia 1969 r. odeszła od nas nagle, w 80 roku życia, nasza najukochańsza matka, teściowa, najtroskliwsza babcia i prababcia, śp.

MARIANNA ŁYSEK

z domu DEKERT

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 22 bm. o godz. 10 w Komornikach.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

† Dnia 15 sierpnia br. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł nasz ukochany mąż, ojciec, brat, szwagier i wuj, śp.

prof. dr

MAKSYMILIAN KREUTZINGER

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 sierpnia 1969 roku na cmentarzu powązkowskim w Warszawie,

o czym zawiadamia pogrążona w głębokim żalu

RODZINA

K6289

† Dnia 19 sierpnia 1969 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, przeżywszy lat 57

FELIKS NAWROCİK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 21 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu w Lesznie.

W głębokim smutku pogrążona

ZONA, DZIECI oraz RODZINA

Leszno, Poznań, Gdynia. 6994g



Redaguje Kolegium Marian Fielesierowicz (sekretarz redakcji) Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego) Mirosław Skalski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego) Telefon 611-21 łączy wszystkie działy sekretariatu redakcji 657-76 w godz. od 9.30-17. redaktor naczelnego 657-76; zastępca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 648-83; dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-18; dział mielski 659-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31; wydawca Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”; Biuro Ogłoszeń Poznań, ul. Grunwaldzka 19 telefon 452-89 i 611-21. Za treść i terminy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Wpłaty na prenumeratę kwartalną półroczną i roczną przyjmują placówki pocztowe i „Ruch”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. G-6

